MIESIĘCZNIK

BIULETYN INFORMACYJNY ŚKF 17. 12. 89 Nr 10

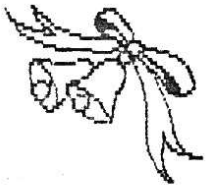

Spokojnych, miłych
i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Lepszego 1990 roku
życzy wszystkim Klubowiczom
Redakcja

OGŁOSZENIA

Szukamy chętnych do pracy. Przede wszystkim do pomocy Sabinie przy środowym porządkowaniu Klubu oraz Elżbiecie, do pracy przy wysyłaniu wydawnictw. Chętni proszeni są o zgłaszanie sekretariatu.

Od stycznia będziemy próbowali odtworzyć mini-wypożyczalnię filmów na kasetach video. Chętnych do współpracy prosimy o kontakt z Piotrem "Raku" Rakiem, w każdy wtorek i piątek.

NA POLCONIE W GDAŃSKU

CZYLI JAK NAM SIĘ NIE PODOBAŁO

Uff! Na szczęście mamy go już za sobą. Tegoroczny POLCON z pewnością przejdzie do historii fandomu jako najbardziej nieudana z dotychczasowych impreza, co tym bardziej przykre, że poprzedzona dumnie brzmiącymi zapowiedziami organizatorów, miażdżącą krytyką poprzednich (i imprez i organizatorów) oraz Nordconem '88 - niezwykle udaną konwencją.

Wina za to wszystko spada w głównej mierze na organizatorów - mimo niewielkiej stosunkowo (jak na Polcon) liczby gości (około 500) wyraźnie nie dawali sobie rady (kolejki do recepcji dłuższe niż w Katowicach, posiłki podawane w dwóch miejscach, o czym nikt nie wiedział, zagubiona i słabo widoczna służba porządkowa). Uczestnicy także pokazali, na co ich stać i w krótkim czasie przygotowali piękny sobieszewski ośrodek do remontu kapitalnego.

Gośćmi (oficjalnymi) imprezy byli: plastyk włoski Michelangelo Miani, Wiktor Bukato, Adam Hollanek (na krótko), Maciej Parowski, Marek Oramus i Krzysztof Sokołowski. Zaproszony Brian W. Aldiss nie przybył z powodu choroby. Tradycyjnie w Gdańsku dobrze ułożony program filmowy zawierał głównie nowości. Niewypałem (i to sporym) była tzw. *Aleja potępienia* - bieg patrolowy w maskach gazowych i gumowych strojach ochronnych. Po przebiegnięciu kilkuset metrów w czymś takim mało kto potrafił wykrztusić z siebie kilka słów odpowiedzi na pytania quizu - ostatniej przeszkody przed metą.

"Bal u Mad Maxa" nie dobył się, ponieważ nie zawiadomiono ajenta lokalu. Ten sam zdobył sobie klientelę i dla nas zabrakło miejsca.

Pokaz kostiumów i wybory mistera Polconu okazały się niezłą zabawą - głównie dzięki uczestnikom, jako że organizatorzy bardziej przeszkadzali niż pomagali. Bywa.

Nagrodę im. Janusza A. Zajdla zdobył w tym roku Edmund Wnuk Lipiński. Gratulujemy!

I to by było w skrócie na tyle. Być może ten nieudany POLCON oznacza zmierzch dużych imprez w naszym kraju? Nie wiem. Na pewno jednak nie wróży nic dobrego.

RAKU

PS. Organizacji następnego POLCON-u podjął się w 1990 roku Wojtek Sedeńko (Olsztyn), w 1991 - Kraków, w ramach Eurocon.

PHC

filmy na styczeń

A	03.01.90	Obcy, 8 pasażer *Nostromo*
B	10.01.90	Krótkie spięcie II
C	17.01.90	Lot smoków
D	24.01.90	Miasteczko Salem II
E	31.01.90	Plazma

Wiadomości Bucklandu nr 16

Brandy Hall, 6-go Forelula 3221 r. Czwartej Ery
(6 grudnia 1989 wg rachuby Dużych Ludzi)

Kolejne spotkanie hobbickie odbyło się pod koniec Blomatha w Szarej Przystani. Okazją był coroczny Zjazd Namiestników Prowincji i Rycerzy Króla. Zebrało się blisko 500 osób; w większości Dużych Ludzi. Byli też zaprzyjaźnieni hobbici - Bilbo Brandybuck, Evermind Tuk, Tahi Fairbain, Lalia Lobelia Hammergin i Merry Gorbadoc. Jak zwykle towarzyszył im Hurbi, syn Korina, krasnolud. Drugi krasnolud, Rakin, syn Ravina, tym razem porzucił i hobbitów, i swego przyjaciela elfa Elirana, syna księcia Dol Amrothu. I biegał to za, to z młodą mieszkanką Eriadoru, która wyglądała, jakby Rakin zrobił wrażenie na niej, na niej bez uśmiechów. Eliran zdecydowanie spośród Rakina i Elireny ze starego rodu Leśnych elfów wybrał tę ostatnią. Tak kończą się legendarne związki.

Gospoda nad brzegiem morza była zacna, jednakże jadło, choć niezłe, było nieobfite. Szczególnie cierpiał namiestnik Lindonu, Peter Kasprin, który przywykł do potrójnych porcji, a obywać się musiał połówką. Niedostatki żołądka nadrabiało morze. Piękna słoneczna pogoda umożliwiła przyjaciołom długie spacery i zbieranie ciemnych kawałków jantaru. Wieczorami zasiadali przy kordiałach i napitkach. Na pierwszym z takich spotkań Bilbo kontynuował opowieść o Sulimie.

Po powrocie z Bree Tanator przekazał krewniakowi klucze do gospody a sam wybrał się do Rivendell po zapasy kordiałów. Zamierzał także podskoczyć do Rollinu, by przywieźć zioła i owoce. Gdy po dwóch tygodniach mocno obciążone kuce dojeżdżały do Zakola, Tanator z niecierpliwością wyglądał postępów prac. Widok, jaki rozpostarł się przed nim po minięciu ostatniego zakrętu omal nie zrzucił go z kuca. Gospoda była już powiększona i odnowiona, płot otaczał nowy dom Sulima, a w obejściu starej strażnicy jego syn Trantor i dwóch tanatorowych pomocników uprzątało drewniane odpadki. Oktupiony wszedł do strażnicy, która okazała się prawie już ukończonym zajazdem. Thorin segregował pościel i na pełne zdumienia pytania Tanatora odparł krótko: "Spytaj Sulima, jak ustanie. On u nocy pracuje za pięciu, a w dzień śpi. I robi to starannie" dodał widząc niedowierzanie w oczach przyjaciela, "a tylko to mnie interesuje".

Bilbo wyciągnął kolejną stronę manuskryptu, lecz Lalia Lobelia z wrodzoną gracją stwierdziła, że już późno i czas spać. Mówiąc to przypomniała jednocześnie, że kolejny wieczór zostanie poświęcony na jej opowieść.

spisał:
Szef Szkoły Falkierowskiej

Opowieść Lalii Lobelii Hammergin

ciąg dalszy (który nastąpił)

towarzyszy i wszyscy podążyli za Bertem. Po dłuższej chwili doszli do niewielkiego placu za wioską, ulubionego miejsca zabaw młodszych dzieci. Bert odwrócił się:

- Tu możecie na razie zostać.

- My nie chcemy zostać "na razie" chcemy zostać na stałe. - głos przywódcy karłów był cichy ale stanowczy - Nie mamy dokąd pójść.

- Bert pomyślał chwilę. "Są ze mną nasi. Jeżeli teraz powiem, że to jest niemożliwe, może dojść do bójki. My jesteśmy silniejsi, ale ich jest cała gromada. Nie trzeba coś wymyślić."

Naradził się ze swymi przyjaciółmi i rzekł w końcu niechętnie:

- Nie będziemy omawiać tego teraz. Rozłóżcie obóz, a jutro wieczorem spotkamy się na miejscu, gdzie dawniej była gospoda. Przechodziliśmy obok niego. Przyniesiemy coś do jedzenia i naradzimy się w spokoju.

Propozycja została zaakceptowana bez

cdn.

Obok drukujemy listę konwentów, jakie według naszych (zdobytych na POLCON-ie) informacji i życzeń organizatorów powinny się odbyć w pierwszej połowie przyszłego roku. Czy się odbędą, nie wiadomo, a ile będą kosztować, tego nikt nie śmiał przewidywać.

26-28 styczeń **Piernikon**, Toruń (Klub *Fantatron*)
26-28 styczeń, *Technika w filmie sf*, Łódź
10-11 luty, **Bielcon, Bielsko Biała**
23-25 marzec, Światy fantastyczne..., Szczecin
23-24 marzec, Bal w Ołomuńcu, CSRS
maj, **Aelita**, Swierdłowsk, ZSRR
1 tydzień maja, **Kontur**
czerwiec, **SILCON**
maj-czerwiec (przełom), **Libl V**, Kłodzko

Wieści z posiedzeń Zarządu

1. Zarząd podjął decyzję o wpłacie 15.000 z na Nagrodę im. J.A. Zajdla.

2. Zarząd postanowił (na wniosek Prezesa) przecenić wydawnictwa znajdujące się aktualnie w sprzedaży. Każdy pojedynczy numer **FIKCJI** - 300 zł, potrójny - 3000 zł, **GWAIHIR** - 2000 zł, **Star Wars** - 500 zł, **Dracula** - 600 zł, **Fantastyka** - 1200 zł. Co do **Fantastyki**, to aby zwrócić koszty poniesione przy kupowaniu, wszystkie numery będą automatycznie przecenianie i sprzedawane w cenie ostatniego egzemplarza, jaki ukazał się w kioskach (aktualnie właśnie 1200 zł).

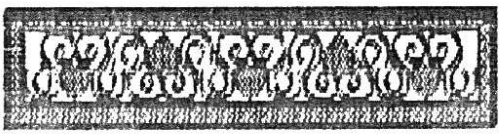

Wieścił: Sekretarz Klubu
Ela Gepfert